

## **Opowieść zimowa**

*śl.muz. Konrad Imiela*

obudzić się najwyższy czas  
wyprzedzić dzielny budzik  
na ulicy czeka  
pierwszy śnieg  
niebieski tramwaj pędzi już  
ciemno jeszcze  
ciemno w oczach  
lustra dwa

nim dojedziemy powiedz coś  
topnieje miasto  
deszcz i śnieg

na dworcu bilet czeka już  
wokół pusto  
nikogo  
jeszcze tylko minut pięć  
czas zmienić temat  
tyle milczeć to już grzech

zakołatało stado kót  
sam nie wiem co tu robić

poczerwieniły schody  
gorącym martwym wróblem  
trzeba się szybko zabrać stąd  
w zmarznięte zdjęcie wlepić wzrok  
niedługo święta, nowy rok  
wesoło musi być

już nie topnieje śniegu mgła  
na schodach zamarzł szary ptak